

## Dyrektywa azotanowa

Celem Dyrektywy Azotanowej jest ograniczenie negatywnego wpływu na środowisko przyrodnicze wywieranego przez rolnictwo, zwłaszcza takiego, w którym produkcja zwierzęca jest odseparowana od roślinnej. Wymaga ona od państw członkowskich Unii Europejskiej wyznaczenia wód szczególnie wrażliwych na tego typu wpływ, a następnie przyjęcia przepisów dla obszarów leżących w zlewniach tych wód, które by ograniczały zanieczyszczenie środowiska spowodowane nadmiernym ładunkiem azotu pochodzącego z rolnictwa. Mimo znacznego upływu czasu, Polska wciąż nie rozwiązała skutecznie tego problemu.

### Nitrate Directive

The Nitrate Directive aims at limiting the adverse environmental impacts of agriculture, especially when animal husbandry is separated from plant production. It requires EU Member States to designate Nitrate Vulnerable Zones and to adopt the legislation necessary to mitigate agricultural nitrogen pollution. Despite the time elapsed, the problem has not been satisfactorily solved in Poland.

Tak zwana Dyrektywa Azotanowa (91/676/EWG) jest jednym z bardzo ważnych przepisów europejskich służących ochronie środowiska, przyjętym 12 grudnia 1991 roku. Jej geneza jest dość prosta. Wprowadzić związki azotu są potrzebne dla rolnictwa i w ogóle dla życia biologicznego, jednak ich nadmierne stężenie jest szkodliwe. W szczególności zawartość w wodzie nie może przekroczyć pewnego poziomu. W dużym stężeniu są one wręcz trujące. Ale nawet w mniejszych stężeniach mogą być dla przyrody kłopotliwe, prowadząc do eutrofizacji zbiorników wodnych (*Aura 5/2014*).

Dyrektywa miała temu zapobiegać. Szczególne wymagania nakłada na rolnictwo, które związane jest z azotanami na wiele sposobów. Odpowiedniego ich dostarczenia wymaga produkcja roślinna. Z kolei produkcja zwierzęca powoduje powstawanie (jako odpadów) nawozów naturalnych – bardzo bogatych w związki azotu. Dużego problemu nie było w sytuacji, gdy w typowych gospodarstwach produkcja zwierzęca towarzyszyła roślinnej. Wtedy odpady z pierwszej znajdowały zastosowanie jako nawóz dla drugiej. Azot i inne substancje były wykorzystywane rolniczo niemal w obiegu zamkniętym. Sytuacja zmieniła się wraz z intensyfikacją produkcji zwierzęcej, a zwłaszcza powstaniem wielkich ferm drobiu i trzody chlewnej, bazujących na paszach kupowanych, a nie na paszach produkowanych na własnych polach. Uniemożliwia to właściwe zagospodarowanie nawozów naturalnych tam, gdzie one powstają, a prowadzi do przenawożenia innych obszarów. W konsekwencji tak zwane biogeny spływają do rzek, albo przedostają się do wód gruntowych, co przy okazji jest rażąco sprzeczne z postulatem unikania odpadów (*Aura 10/2008 i 3/2019*) i stanowi marnotrawstwo, bo produkcja roślinna potrzebuje tego utraconego azotu. Dyrektywa azotanowa ma za zadanie doprowadzić do sytuacji, w której gospodarka rolna nie będzie powodować nadmiernego zanieczyszczenia wód i ich eutrofizacji.

W tym celu przewiduje ważne wymagania. Jedno z nich – zawarte w punkcie 2 artykułu 3 – dotyczy wyznaczenia obszarów szczególnie wrażliwych na zanieczyszczenia związkami azotu:

*Państwa Członkowskie, w ciągu dwuletniego okresu po notyfikacji niniejszej dyrektywy, wyznaczają jako strefy podatne (Obszary Szczególnie Narażone) wszystkie znane obszary gleby w ramach ich terytoriów, z których mają miejsce spływy do wód określonych zgodnie z ust. 1 i które przyczyniają się do zanieczyszczenia. Powiadamią one Komisję o tym wstępnym wyznaczeniu w ciągu sześciu miesięcy.*

Dla tych obszarów państwa członkowskie zostały zobowiązane do opracowania "programów działań". Z kolei artykuł 4 zawiera postanowienia dotyczące doradztwa rolniczego:

*1. Państwa Członkowskie, w celu zapewnienia dla wszystkich wód ogólnego poziomu ochrony przed zanieczyszczeniem, w ciągu dwuletniego okresu od notyfikacji niniejszej dyrektywy:*

*a) ustanawiają zbiór lub zbiory zasad dobrej praktyki rolniczej, które mają zostać dobrowolnie wprowadzane w życie przez rolników, które powinny zawierać postanowienia obejmujące co najmniej pozycje określone w załączniku II A;*

*b) ustanawiają w miarę potrzeby program obejmujący zapewnienie szkolenia i dostarczanie informacji dla rolników, wspierający stosowanie zbioru (zbiorów) zasad dobrej praktyki rolniczej.*

*2. Państwa Członkowskie przedkładają Komisji szczegółowe informacje o ich zbiorach zasad dobrej praktyki rolniczej, a Komisja włącza informacje w sprawie tych kodeksów do sprawozdania określonego w art. 11. W świetle otrzymanych informacji Komisja może, jeśli uzna je to za niezbędne, przedstawić Radzie właściwe propozycje.*

Polska ma problem z transpozycją tej Dyrektywy do krajowego ustawodawstwa. Mimo upływu znacznego czasu, bywa napominana przez Komisję Europejską, aby pełniej i skuteczniej zająć się problemem. Ostatecznie 20 listopada 2014 roku Trybunał Sprawiedliwości UE zobowiązał Polskę do prawidłowego wdrażania Dyrektywy Azotanowej. W tym celu w 2017 r. Sejm znowelizował zapisy ustawy Prawo Wodne, a w czerwcu 2018 r. rząd uchwalił Rozporządzenie w sprawie przyjęcia "Programu działań mających na celu zmniejszenie zanieczyszczenia wód azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych oraz zapobieganie dalszemu zanieczyszczeniu" [Dziennik Ustaw Poz. 1339 z 12 lipca 2018]. Niestety rozporządzenie nie rozwiązuje w sposób wystarczający problemu zanieczyszczeń azotanowych pochodzenia rolniczego.

Formalnie rzecz biorąc, cały kraj został objęty "programem działań", co było uzasadnione faktem, że niemal cała Polska znajduje się w zlewni Morza Bałtyckiego, które jest narażone na eutrofizację. W ten sposób polskie przepisy całkowicie spełniają postulat wyznaczenia stref podatnych, czyli "Obszarów Szczególnie Narażonych". Jednak problematyczna pozostaje kwestia wyegzekwowania stosownych wymagań. Na przykład, jak zmusić, zarządzających dużymi fermami zwierzęcymi do właściwego gospodarowania gnojowicą? Jeśli ktoś nie ma zbiorników o wymaganej pojemności, to może zostać ukarany pieniężnie.

Ale kara, którą inspektorzy ochrony środowiska mogą wymierzyć jest śmiesznie mała i niewspółmierna do korzyści z tytułu nierespektowania wymagań ekologicznych. Jednocześnie winni korzystają z hojnych dopłat administrowanych przez ARIMR (Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa). Tymczasem ARIMR w ramach procedur tak zwanej "wewnętrznej zgodności" jest zobowiązana uzależniać wypłatę od spełniania wymagań środowiskowych – w tym również Dyrektywy Azotanowej. Dlatego też to właśnie ARIMR może i powinna te wymagania skutecznie egzekwować.

Dodatkowo Rozporządzenie jest krytykowane za liczne usterki legislacyjne, albo wręcz błędy. Podane w nim przykłady obliczania liczby "sztuk przelotowych" (które to "sztuki przelotowe" decydują o wymaganej pojemności zbiorników na gnojowicę) są łatwe do zakwestionowania nawet przez uczniów szkół podstawowych. Cytuję dokument:  $0 \text{ cieląt sprzedanych} + 0 \text{ cieląt przeklasyfikowanych} + 1 \text{ cielę padłe} + (2 \text{ cielęta na koniec roku} - 0 \text{ cieląt na początku roku})/2 = 1,5 \text{ sztuki przelotowej}$ . Tymczasem przecież  $0+0+1+(2-0)/2=2$ . Albo:  $1 \text{ sprzedane bydło opasowe powyżej 1 roku} + 0 \text{ przeklasyfikowane} + 0 \text{ padłe} + (1 \text{ bydło opasowe powyżej 1 roku na koniec roku} - 2 \text{ bydło opasowe powyżej 1 roku na początku roku})/2 = 1,5 \text{ sztuki przelotowej}$ . Tymczasem przecież  $1+0+0+(1-2)/2=0,5$ ; i tak dalej.

Co gorsza, Rozporządzenie jest wewnętrznie sprzeczne. Na przykład zgodnie z nim zbiorniki na gnojowicę powinny mieć pojemność umożliwiającą przechowywanie jej 6-miesięcznej "produkcji". Według danych zawartych w Rozporządzeniu 1 Duża Jednostka Przeliczeniowa (DJP – zwierzę o masie 500 kg) "produkuje" około 20 m<sup>3</sup> gnojowicy rocznie. A więc zbiornik na gnojowicę powinien mieć minimum 10 m<sup>3</sup>/DJP, aby zmieścić odpady "wyprodukowane" w czasie, gdy zwierzę nie korzysta z pastwiska. Tymczasem w przykładzie zamieszczonym w Rozporządzeniu autorzy wyliczają tę wartość na 3,5 m<sup>3</sup>/DJP, co wynika z przyjęcia nieuzasadnionych współczynników redukcyjnych (współczynnik "odliczenia okresu pastwiskowego"). A przecież zbiorniki na gnojowicę napełniane są głównie w okresie pozawegetacyjnym (zimowym), zaś zwierzęta w tym czasie nie przebywają i nie powinny przebywać na pastwiskach.

Sporo czasu i wody w polskich rzekach upłynie, zanim wielkie gospodarstwa rolne przestaną być zagrożeniem dla ekosystemów i mieszkańców skarżących się na uciążliwe sąsiedztwo. Niestety dotychczasowe starania władz są ciągle niewystarczająco skuteczne dla nadejścia poprawy.